№ 264. Czwartek, dnia 12 Grudnia 1918 r. Rok III.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . 5 k. — h.
Z odnoszeniem do domu . 6 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 6 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 30 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:
Na I str. wiersz drobnem pismem 2 k. — h.
„ III „ „ „ 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ — „ 60 „
Drobne za wyraz . . . . — „ 20 „

Przed wyborami.

Społeczeństwo nasze staje przed wyborami. Niedalekim już jest moment gdy zostaną one rozpisane. Teraz jesteśmy w okresie przedwyborczym, kiedy ma powstać cały aparat wyborczy, gdy tworzą się okręgi i komisje, gdy oczekujemy, że lada dzień, lada godzina przyjdą dokładne instrukcje z Warszawy. Kilka dni nas dzieli od powstania aparatu, który przeprowadzi wybory, czas więc, choć w głównych zarysach, zapoznać ogół nasz z jego wyglądem i budową.

Obszar dawnej gub. Radomskiej został podzielony na trzy okręgi wyborcze: okręg Radomski — obejmujący powiaty Radomski i Kozienicki, okręg Sandomierski, w skład którego wchodzą pow. Sandomierski, Opatowski i Iłżecki oraz okręg trzeci Opoczyński z powiatami Opoczyńskim i Koneckim.

Na czele każdego okręgu stoi komisarz wyborczy, mianowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Takim komisarzem na okręg Radomski jest p. Stanisław Popowski, na okręg Opoczyński p. Dziedzicki, na okręg Sandomierski p. Hettlinger.

Oprócz tego do przeprowadzenia całej akcji powstają w każdym takim okręgu t. zw. Komisje Główne, których organizacja spoczywa w rękach sądownictwa.

W Radomiu przewodniczącym Komisji Głównej z urzędu został prezes Sądu Okręgowego p. Glogier, który ze swej strony zamianował przewodniczących Komisji Głównych w Sandomierzu i Opocznie. Wice przewodniczącym Radomskiej K. G. jest sędzia Kaliszczak.

W Sandomierzu przewodniczącym Kom. Gł. jest wice prezes Sądu Okręgowego Choromański, zastępcą sędzia Korolenko. W Opocznie przewodniczącym został sędzia Staszewski, zastępcą—sędzia Bąkowski.

Oprócz tego w skład Komisji Głównych wchodzić będzie po dwuch wójtów wybranych z pośród wójtów powiatu (nie okręgu), w którym jest siedziba Kom. Głów., oraz po jednym przedstawicielu miejscowej rady miejskiej.

W ten sposób Komisja będzie się składała z pięciu osób, przyczem przewodniczący i wice przewodniczący będą sądownikami, a trzy pozostałe osoby będą z wyboru.

Sama technika wyborów przewiduje podział okręgów na mniejsze jednostki, na czele których będą stały t. zw. komisje miejscowe. Według ordynacji wyborczej komisja miejscowa powinna obejmować okręg złożony z od 2.000 do 3.000 ludności. W ten sposób w samym tylko Radomiu będzie musiało powstać przeszło dwadzieścia takich komisji. Czy w praktyce będzie wykonalne takie rozdrobnienie na prowincji nie wiadomo, to też możliwą jest rzeczą, że tam komisje miejscowe będą obejmowały gminy.

W tych dniach ukonstytuują się ostatecznie Komisje Główne przez dokonanie wyborów z pośród wójtów i rad miejskich.

Następnie będą powołane do życia komisje miejscowe. Czasu jest mało, praca do wykonania wielka, to też należy już dziś myśleć o tworzeniu komisji miejscowych. W tym celu proszone są wszystkie Stowarzyszenia kulturalne, oświatowe, społeczne i t. p., instytucje publiczne, a nawet stronnictwa polityczne do zgłaszania swych mężów zaufania, którzyby mogli zasiadać w komisjach. Należy przytem zaznaczyć, że członkowie komisji przyjmując w nich udział tem samem zrzekają się swego prawa biernego wyborczego, czyli nie mogą zostać wybrani.

Zgłaszać należy nazwiska kandydatów w Radomiu do prezesa Glogiera, w Opocznie do sędziego Staszewskiego oraz w Sandomierzu do wice prezesa Choromańskiego. Idzie tu o zgłoszenia z całych odnośnych okręgów.

Mamy niepłonną nadzieję, że wszystkie instytucje społeczne na to wezwanie pośpieszą spełnić swój obowiązek obywatelski i umożliwią stworzenie w jaknajkrótszym czasie całego aparatu wyborczego.

Kronika polityczna.

W ministerjum spraw zagranicznych czynione są przygotowania do utworzenia i ustalenia przedstawicielstwa Polski na kongresie pokojowym.

W toku pracy przygotowawczej wyłonił się projekt powierzenia zasadniczo tego przedstawicielstwa polskiemu komitetowi w Paryżu, z warunkiem, że weszliby do niego również przedstawiciele rządu warszawskiego.

W celu utrzymania łączności z Paryżem podczas kongresu czynione są zabiegi o uzyskanie osobnego drutu telegraficznego między Paryżem a Warszawą. W tych dniach wyjeżdża do Paryża wyższy urzędnik ministerjum spraw zagranicznych, aby wejść w porozumienie z ważniejszemi stacjami węzłowemi telegrafu.

*

Ministerjum spraw zagranicznych cofnęło przedstawicielstwu rządu niemieckiego w Warszawie prawo wysyłania depesz cyfrowych.

*

Rezultatem konferencji, odbytej przez Radę Aprowizacyjną jest powołanie do życia stałego komitetu międzydzielnicowego, w skład którego wejdą po jednym przedstawicielu z Galicji, Poznańskiego i Śląska i 2 przedstawicieli z Królestwa.

*

Kierownik ministerjum spraw wojskowych wydał następujące rozporządzenia:

1) W niektórych miejscowościach państwa, z rozkazu władz miejscowych, zarządza się samowolnie pobór rekruta. Aczkolwiek chęć szybkiego stworzenia armji narodowej jest rzeczą chwalebną, jednakże wszelkie samowolne poczynania wprowadzają bezład i dlatego są niedopuszczalne. W każdym wypadku oczekiwać należy na zarządzenia ministerjum spraw wojskowych, które samo tylko na podstawie ustalonych zasad regulować

może tak ważną funkcję życia państwowego, jak pobór do wojska. Dla zapobiegnięcia nadal wszelkim nadużyciom, winni powyższego pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

2) Zorganizowanie konsystorza polowego wyznania rzymsko-katolickiego powierzam p. o. kapelana naczelnego ks. Janowi Pejkertowi. Konsystorz polowy wyznania rzymsko-katolickiego tymczasowo przydzielam do departamentu mobilizacyjno-organizacyjnego.

3) Zabraniam jaknajsurowiej używania samochodów do jazd niesłużbowych. Wszyscy oficerowie niższych stopni, korzystający z samochodów, winni posiadać każdorazowo upoważnienie na piśmie, stwierdzone podpisem odpowiedniego przełożonego.

Złoto niemieckie w drodze do Paryża.

Niemiecka komisja zawieszenia broni donosi do pism berlińskich: Stosownie do 19 punktu warunków zawieszenia broni, według których złoto wypłacone Niemcom przez Rosję albo Rumunję ma być zwrócone do rąk koalicji — złota, otrzymanego z Rosji, nie zwrócono, jak podawały pisma berlińskie, rządowi bolszewickiemu w Moskwie, lecz wysłano je do Francji. 93,536 kilogr. czystego złota, wartości 346 miljonów marek, jest w drodze do Paryża.

Miljony bolszewickie, znajdujące się teraz pod opieką Francji, będą oddane Rosji. Na mocy pokoju brzesko-litewskiego, państwa centralne otrzymały od bolszewików wszystkie pieniądze w złocie, należące do państwa rosyjskiego. Jednym z pierwszych warunków rozejmu było zniweczenie tego potwornego żądania. Niemcy otrzymały już od rządu Lenina 500 miljonów w złocie. Francja podjęła się przyjęcia tej sumy w depozyt. Odpowiednie zarządzenia zostały wydane przez koalicję dla odebrania i przechowania tego złota. Miljony rosyjskie, należące do państwa rosyjskiego, oddane mu będą jak tylko utworzony będzie prawdziwy rząd i nastaną lepsze warunki bezpiecznego transportu pieniędzy.

Bandy hajdamackie atakują.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego z dn. 9 grudnia b. r.:

Na południe od Lwowa oddział majora Baczyńskiego dnia wczorajszego zajął Solandę Wielką i Solandę Małą, zdobywając jedną armatę z końmi i amunicją i 54 karabinów, przyczem wziął do niewoli 53 jeńców. Nasze oddziały odparły nieprzyjaciela poza Sichów. Atak na Zboiska odparto. Pod Chorośnicą nieprzyjaciel bezskutecznie skierował swoje ataki na tor kolejowy. Nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze oddziały ogniem artylerji i karabinowym od strony Laszek Murowanych, drogą ze Zboisk do Lwowa, przesuwając wojska z Grzybowic do Malechowa. Cieszanów w naszych rękach. W Chyrowie i w okolicy położenie bez zmiany. W Przemyślu spokój.

Straszne stosunki w Rosji.

Organ socjalistów niemieckich „Vorwärst“, pisze:

Wskutek zapowiedzianych przez koalicję kroków przeciwko bolszewikom w Moskie — jak informuje przybyły ztamtąd członek niemieckiej komisji handlowej — panuje przygnębienie. Rząd sowietów liczy się z możliwością rychłego upadku i wielu jego członków posiada już paszporty, aby w danej chwili uciec do Szwecji. Niezadowolenie obejmuje najszersze, najniższe nawet warstwy ludności, zwłaszcza, że gospodarcza nędza staje się coraz większa. O planowym rozdziale środków żywności niema mowy; wskutek unarodowienia całego życia gospodarczego ustała zupełnie produkcja. Wszędzie brak pracy, nędza i głód. Zgłodniałe i żebrzące tłumy leżą tysiącami na ulicach. Lekarstw nie wydaje się wcale. Dworce kolejowe są bez obrony, całe pociągi padają łupem rabunku. Na ulicach niedorostki z czerwonej armji odbierają handlarzom i kramarzom ich towary. O powracających jeńców nikt się nie troszczy, giną tysiącami z głodu i zimna po lasach. Przy jednym dworcu kolejowym na torze Orsza — Moskwa pochowano w jednym dniu 80 tych nieszczęśliwych.

Te wstrząsające wiadomości potwierdzają też inne źródła. We wschodnich Niemczech powróciło wielu wypuszczonych rosyjskich jeńców do swych niemieckich pracodawców, gdyż w Rosji zginęliby z głodu.

Watykan a Kwirynał. Próby pojednania.

Z nad granicy włoskiej donoszą: Według „Osserwatore Romano“ zamierza papież na konferencji pokojowej wytoczyć sprawę rzymską i będzie starał się przeprowadzić ugodę między Watykanem a Kwirynałem. Papież proponuje, ażeby za zaległe od roku 1870 apanaże, które rząd włoski chciał wypłacać papieżom, a których papieże dotychczas nie podejmowali, zakupiono przejście, łączące Watykan z morzem, tak, że papież otrzymałby wolny dostęp do morza i niebyłby nadal więźniem w Watykanie.

Prezydent Poincare w Metzu.

Biuro Wolffa donosi: Prezydent Poincaré przybył do Metzu witany owacyjnie przez ludność.

Powitanie Wilsona.

Z urzędowych źródeł amerykańskich donoszą, że eskadra amerykańska, która znajduje się na wodach europejskich pod dowództwem admirała Simsa, uda się na spotkanie Wilsona i będzie go eskortowała do Brestu. Eskadra ta składa się 9 dreadnoughtów i 30 przeciwtorpedowców.

Niebezpieczeństwo niemieckie.

Dzienniki paryskie zwracają uwagę na możliwość ponownego stworzenia jednolitej armji w Niemczech. Niemcy próbują uzyskać w tym celu przedłużenia zawieszenia broni. Dzienniki podnoszą, że przy naradach nad utworzeniem Ligi narodów nie należy tracić z oczu tego niebezpieczeństwa.

Scheidemann przeciw socjalizacji.

Na zgromadzeniu zachodniej części Berlina przemawiał Scheidemann na temat machinacji zwolenników Spartakusa. Powiedział on między innemi: Rząd ma za sobą co najmniej 90 procent narodu niemieckiego. Niesumienne machinacje małej kliki mogą w krótkim czasie doprowadzić do tego, że nie będziemy mieli jedzenia, a natomiast zobaczymy u siebie Francuzów i Anglików. Natychmiastowa socjalizacja, jakiej chce Spartakus, zrujnowałaby do tego stopnia niemiecki przemysł i niemiecki handel, że cierpiałyby z tego powodu jeszcze dzieci nasze i wnuki. Tak dalej iść nie może. Jeżeli nie nastąpi zmiana, natenczas mówca pójdzie zrobić porządek.

O KONSOLIDACJĘ.

Z najbliższego otoczenia delegata paryskiego Komitetu narodowego, prof. Stanisława Grabskiego, informuje „Kurjer Warszawski“ o stanowisku delegata w sprawie obecnej sytuacji politycznej w Polsce, jak następuje:

Powaga sprawy polskiej wymaga bezwarunkowo konsolidacji wszystkich stronnictw politycznych stojących na gruncie narodowym. Dwie dzielnice Polski: Galicja i Wielkopolska już się skonsolidowały. Wyrazem tego zjednoczenia są: polska Komisja likwidacyjna i Rada ludowa. Dlaczegożby w Warszawie nie mogło powstać ciało, któreby reprezentowało wszystkie narodowe stronnictwa polityczne?

Ciało takie nietylko może, lecz musi powstać jaknajprędzej, gdyż przyszłość sprawy polskiej tego koniecznie wymaga. Szybka budowa państw: czeskiego i południowo-słowiańskiego ma swoje źródło w konsolidacji i jedności czechów i jugo-słowian. Musimy więc zerwać z dotychczasowym uporem partyjnym, poczynić ustępstwa wzajemne na rzecz ogólnej sprawy polskiej i raz wreszcie zasiąść w osobach reprezentantów przy jednym stole, ażeby pokazać światu, że Polska ma jedną wolę, jedno oblicze i jeden zgodny wyraz swych żądań.

Jeżeli chodzi o nazwę takiego ciała konsolidacyjnego trójdzielnicowego, to może się ono nazywać różnie: radą narodową, radą państwową, radą stanu, komisją rządzącą, gabinetem koalicyjnym i t. p.

Najlepszem wyjściem z sytuacji byłoby utworzenie rządu koalicyjnego. Gdyby zaś trudności nie do przezwyciężenia nie pozwoliły na powstanie takiego rządu, w takim razie możnaby powołać gabinet urzędniczo-bezpartyjny, jednak podległy ciału konsolidacyjnemu ze wszystkich stronnictw i byłych zaborów. Gabinet ten byłby odpowiedzialny przed tą wyższą instancją narodową, zbudowaną na zasadach politycznych i mającą wobec koalicji wyraźnie zdecydowane stanowisko.

Dopiero przy takiem ułożeniu się stosunków politycznych w Polsce można mieć pewność, że sprawa polska znajdzie jaknajszersze zrozumienie i poparcie u zwycięskiej demokracji koalicyjnej.

Delegat komitetu paryskiego, prof. Grabski, właśnie podjął się misji przedstawienia w kraju sprawy polskiej w rozumieniu Komitetu narodowego i koalicji, oraz doprowadzenia przez konferencje ze wszystkiemi czynnikami politycznemi w Polsce, do konsolidacji. Jak się dowiadujemy, prof. Grabski nie traci nadziei i wierzy, że naród polski znajdzie wyjście z obecnej ciężkiej sytuacji politycznej.

Zajścia we Lwowie.

Korespondencja „Polonia“ donosi:

Od poważnej osobistości, która w charakterze urzędowym przybyła do Warszawy ze Lwowa otrzymuje Korespondencja „Polonja“ autentyczne wiadomości o wypadkach, które jako pogromy żydów we Lwowie rozkrzyczane zostały po Europie.

Do patrolów, idących przez ul. Kaźmierzowską w dzielnicy żydowskiej padły strzały z okien domów. Po pierwszych trupach zawiadomiono dowództwo wojsk polskich, że w dzielnicy żydowskiej rozpoczęła się walka franktirerów. Kilka oddziałów weszło w zagrożoną dzielnicę z karabinami maszynowemi. W walce, która się następnie wywiązała, padło około 100 ludzi. Równocześnie z zaułków lwowskich wychylił się motłoch i zaczął rabować i palić. Spłonęło około kilkadziesiąt dowów. Wchodzący do domów żołnierze zastawali mieszkańców przy obsadzie karabinów maszynowych. Z Dowództwa Wojsk Polskich wyszedł rozkaz, by wojsko czynnie wystąpiło przeciwko plądrującym. Stało się temu zadość.

Że ludność żydowska walczyła po stronie Rusinów—na to jest dowód w oficjalnym komunikacie ukraińskim, który znajduje się w rękach polskich. W komunikacie tym powiedziane jest, że patrol polski nie mógł przedostać się na Żółkiewskie ponieważ nie dopuściła go tam zbrojna milicja żydowska.

Ukraińcy dostali w swe ręce wszystkie pozostawione przez austrjaków we Lwowie aeroplany w liczbie 20. Nie mieli jednak ani jednego wyszkolonego pilota. Ze strony polskiej przedostało się na stronę ukraińską trzech pilotów, w ich liczbie pilot Borrain. Na trzeci dzień ukazały się już nad miastem trzy aeroplany o barwach polskich. Pilot Borrain usiłował z aparatu zedrzeć z wieży ratuszowej flagę ukraińską, w następstwie czego został ranny.

We Lwowie walczono także i przy pomocy tanków. Ze zwykłego automobilu zrobiono rodzaj tanku uzbrojonego w karabiny maszynowe. Ten tank domowej roboty odegrał następnie wybitną rolę przy zdobywaniu poczty od strony ul. Kopernika.

Były również usiłowania, ażeby tramwaje użyć do walki jako tanki. Zamiary te jednak spełzły na niczem ze względu na to, że Ukraińcy dowiedziawszy się o tem poprzecinali przewody i wskutek tego unieruchomili tramwaje.

W czasie walk we Lwowie brali udział po stronie polskiej jeńcy włoscy, sprawując się nadzwyczaj dzielnie.

Wiadomości, jakoby dyrektor elektrowni p. Tomicki zginął podczas walk we Lwowie nie odpowiadają prawdzie. Poległ natomiast syn p. Tomickiego.

Co do rzekomego pogromu Żydów, to najlepiej świadkiem tych wypadków jest wysłannik koalicji, bawiący wówczas we Lwowie kapitan Villaine. Kapitan Villaine bawił przez ten cały czas we Lwowie, wszystko widział, wszystko badał, i z bardzo wyczerpującym materjałem wyjechał do swych mocodawców.

*

Wczoraj w lokalu Stow. szachistów odbyło się zgromadzenie członków Tow, równouprawnienia żydów (asymilatorów). Przewodniczył p. Bolesław Eiger. Członkowie delegacji, która jeździła do Lwowa, zdawali sprawę ze swej podróży.

Stwierdzili oni, że pogrom żydów we Lwowie przybrał rozmiary istotnie niesłychane, lecz, *że nie brali w nim udziału żołnierze polscy*, lecz jacyś ludzie w mundurach oraz były komisarz policji lwowskiej.

Gmina żydowska we Lwowie nie przyjęła ofiary pół miljona koron, złożonej przez miasto.

Zebrani wyrazili ubolewanie, że prasa polska nie potępiła pogromu.

Podziękowanie dla koalicji

Kom. Piłsudski przyjął delegację oficerów wojsk koalicji, bawiących w Warszawie. Delegacja składała się z kilku oficerów francuskich, oficera amerykańskiego i belgijskiego. Po przemowie francuskiego kapitana sztabu generalnego, komendant Piłsudski odpowiedział jak następuje.

„Drodzy panowie! Dziękuje wam za uczucia, które was do mnie przywiodły i jakich wyrazem były słowa pana kapitana. Witam was serdecznie w stolicy ziemi polskiej, wolnej od niewielu dni. Witam was, jako przedstawicieli bohaterskich armji koalicji. Mojem gorącem życzeniem jest, aby pobyt wasz w naszej gościnie był dla was jaknajbardziej jaskrawym kontrastem do miesięcy spędzonych w smutnej niewoli giermańskiej. Abyście zaś całkowicie czuli się wolnymi wydałem rozkaz, pozwalający wam na noszenie broni, tej broni, której nasza ojczyzna i my zawdzięczamy wolność.

„Raz jeszcze witam was, drodzy panowie. Pragnąłbym bardzo, abyście zaprzyjaźnili się z mymi żołnierzami, dla których jesteście z pewnością, najdroższymi, najserdeczniejszymi towarzyszami“.

Następnie odbyło się śniadanie, na którem rotmistrz Wieniawa-Długoszowski również dał wyraz dziękczynieniu za oswobodzenie Polski przez koalicję. Przemówienie jego brzmiało jak następuje

Drodzy koledzy, ponieważ dzięki wam jesteśmy u siebie a zatem i wy będziecie u nas jak u siebie. Niech żyje armja francuska, belgijska, włoska i angielska!

Rot. Długoszewski na znak braterstwa broni odpasał następnie szable i ofiarował ją jednemu z oficerów francuskich.

Walka z mszycą krwawą.

Do wiadomości pp. właścicieli szkółek owocowych podaje za naszym pośrednictwem Radomskie Towarzystwo Ogrodnicze.

Na posiedzeniu Wydz. Dośw. Nauk w Warszawie w dniu 27 października r. b., przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Tow. Ogr. Warszawskiego zwrócił się do kierowników Stacji Doświadczalnych z prośbą, ażeby kierownicy St. Dośw. wzięli udział w walce z mszycą krwawą. Wobec braku prawodawstwa ochronnego, walka ta na razie miała polegać na:

1-o agitacji wśród rolników, by nie zakupowano drzewek ze szkółek, które nie wykażą się odpowiedniemi zaświadczeniami, że nie są zaatakowane przez mszycę krwawą;

2-o upoważnieniu kierowników do wydawania odpowiednich zaświadczeń, przy uprzednim zlustrowaniu, dla tych szkółek, które się o to zwrócą.“

Na posiedzeniu Radomskiego Towarz. Rolniczego w dniu 18 listopada, sprawa ta została przedstawioną i zebranie postanowiło by — wobec zaabsorbowania kierownika Stacji Dośw. w Piastowie nawałem własnych spraw i wobec istnienia w Radomiu Tow. Ogodniczeog, kwestję tę, a zwłaszcza punkt 2-gi, przekazać Radomskiemu Tow. Ogrodniczemu, jako najbardziej zainteresowanemu tą sprawą, co też zostało uskutecznione.

Radomskie Tow. Ogrodnicze, podając powyższe do wiadomości szerokiego ogółu pp. właścicieli szkółek owocowych, jednocześnie komunikuje, że powierzonych mu czynności podjęło się i, na skutek zgłoszeń, przesyłanych pod adresem Towarzystwa—Plac 3 Maja liczba 1 w Radomiu, wysyła niezwłocznie specjalistę-lustratora, a po zbadaniu szczegółowym przez tegoż szkółki, wydaje odpowiednie zaświadczenia. Przyczem jedynie rachuje zwrot kosztów przejazdu i utrzymania lustratora.

W dn. 14 Grudnia r. b. jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Feliksa Godyckiego Cwirko

właściciela Janowca n/W.

odbędzie się NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE w Kościele parafialnym w Janowcu o godz. 11 rano, na które Sąsiadów i Życzliwych zaprasza

RODZINA.

1365—2

Chcemy by Polska.....

Chcemy by Polska była wszechpotężną,
A jej granice od morza do morza,
Aby robotnik wraz z bracią siermiężną
Szedł jedną wielką niezmożoną siłą,
Żeby w narodzie jedno serce biło,
Skoro im jedna zaświtała zorza.

Kiedy nastała dzisiaj, wiosna ludów —
Proroctwo wieszcza naszego się ziści.
I sprawiedliwość dokonała cudów,
Mamyż iść ku niej drogą nienawiści?

I korzystając ze świętej swobody,
Żreć się jak wilki nad ofiary trzewiem?
Gdy kraj odwieczne zgubiły niezgody,
Znów nienawiści jątrzyć je zarzewiem?

Nie! bo zaiste gmach wielki nie stanie,
Miłości bratniej nie spoją cementem,
A tylko zgoda, jedność i wytrwanie.
Będzie dla Polski trwałym fundamentem?

L. G.

Dobra rada.

Poświęcając nieco czasu na przestudjowanie zagadnień socjalistycznych doszedłem do wniosku, że prawdziwi i wierni ideom swoich przodków są socjaliści lewi, locjal demokracja i bund. Chcą wprowadzić swe zasady komunistyczne według ich socjalisty utopisty Wejtlinga, który powiada: [1]) „wspólność dóbr jest zbawieniem ludzkości i stworzy ona raj na ziemi, zamieniając obowiązki na prawa i niszcząc z korzeniem wszelkie występki".

Któżby nie chciał iść do raju gdzie zła żadnego nie będzie, a tylko szczęście? To też panowie socjaliści lewi i esdecy, mając na względzie dobro świata głoszą zasady: „precz z Polską, precz z wojskiem, niech żyje zbrojna rozprawa".

Czytelnicy tych kilku moich słów zapewne pomyślą, że jestem nieprzyjacielem socjalistyczno-komunistycznych zasad. Tak. — Ale wysoko cenię ich otwartość, bo chcą zniszczyć obecny ustruj społeczny, a na jego ruinach dopiero wybudować zdrowe, piękne i szczęśliwe państwo przyszłości. (?)

Tak się stało w Rosji.

Nie mogę tu zamilknąć o tych nieśmiertelnych słowach, które wypowiedział Marks do Wejtlinga w Brukseli w 1846 roku. [2]) „Marks, który w młodości rzucał kwiaty pod nogi Wejtlingowi, te słowa powiedział (dziś się sprawdziły) wskazując na obecnego Anienkowa: „Tu stoi rosjanin". W jego kraju rola twoja. panie Wejtling, byłaby na miejscu. Tam mogą się jeszcze z powodzeniem tworzyć sojusze głupich proroków z głupimi uczniami i czynnie działać".

A teraz pytanie, co to jest P. P. S. prawa?

Odpowiedź bardzo krótka — są to ci sami co i lewi, lecz zamiast wyraźnie głosić swoje idee, używają jako płaszczyka obecnej państwowości i dążą do celu drogą stopniowego rozwoju, żeby w odpowiednim momencie wykazać swoją nagość

Stosując się do słów Marksa, które powiedział Wejtlingowi — radziłbym panom socjalistom lewym i prawym, esdekom i bundowi pracę swoją przenieść do Rosji, a znajdą tam pole obszerne, radziłbym wytężyć swe siły i Rosję zaczętą do reszty zsocjalizować. My zaś zdala przypatrzymy się państwu przyszłości, jak to ono będzie wyglądać. Zapewne podziwiać będziemy wraz z Liebnechtem, potężne pałace dla szkół wszelkiego rodzaju, świątynie sztuki i nauki, teatry i bibljoteki, pałace pracy z rozmównicami, kluby, hotele, bazary i t. p. i płynąć będzie lud ze wszystkich stron i zazdrościć będzie tak szczęśliwego ustroju państwowego.

I my wówczas pójdziemy ławą, jak niegdyś hellenowie na igrzyska aby się bliżej przypatrzyć i przeprosimy i pokornie prosić będziemy panów instruktorów o urządzenie i u nas podobnego państwa szczęścia, ale nietakiego jak obecna Rosja.

[1]) Z dzieła „Ludzkości" Wejtlinga.
[2]) Świętochowski „Utopja".

Kazik.

KONKURS

na stanowisko Kierownika Państwowej Szkoły Górniczej w Dąbrowie.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamierzając założyć średnią szkołę górniczą w Dąbrowie ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko Kierownika tejże.

Za posiadających pełne kwalifikacje będą uważani ci kandydaci, którzy posiadają dyplomy z ukończenia studjów wyższych i gruntowną znajomość praktyczną zawodu.

Do podania załączyć należy przebieg życia, dokumenty stwierdzające dokładnie i autentycznie przebieg studjów, kopje świadectw stwierdzające praktykę zawodową (i nauczycielską). W podaniu należy zaznaczyć przynależność państwową oraz podać ewentualnie nazwiska i adresy osób, na których opinję kandydat może się powołać.

Warunki płacy zostaną omówione z wybranymi kandydatami. Podania składać należy do Sekcji Szkolnictwa Zawodowego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Warszawa, Aleje Ujazdowskie № 37) do 1 go stycznia 1919 r.

Z „Sokoła".

Po kilku latach przymusowej bezczynności, wznowiło w naszem mieście, w poniedziałek dnia 9 b. m. swą działalność Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", wysuwając na czoło hasła, jakie mu zawsze przyświecały i przyświecać będą, a mianowicie: wzmacniać ciało, hartować wolę, wyrabiać karność, a nadewszystko należycie urabiać i pogłębiać pojęcia wolności i obywatelstwa. Przyjmując zasadę, że teren „Sokoła" jest bezpartyjny, że tu żadnej polityki uprawiać nie wolno, Towarzystwo odrazu skupiło przy swym sztandarze znaczną ilość członków z pośród wszystkich warstw naszego społeczeństwa.

Zebranie, jakie się odbyło w sali Resursy Rzemieślniczej, a któremu przewodniczył prezes tejże Resursy p. Florentyn Osiński w asystencji D-ra Fiszera p. Marcina Kaliszczaka, p. Józefa Zdanowskiego, p. Miecznikowskiego, p. J. Pogorzelskiego, a któremu sekretarzował p. Eugenjusz Barwicki, zagaił p. Józef Pogorzelski, zapoznając jednocześnie druhów z historją sokolstwa wogóle, a w szczególności z historją gniazda Radomskiego.

Następnie D-r Fiszer, wiceprezes a jednocześnie jeden z twórców Sokolstwa w Królestwie w treściwem przemówieniu przedstawił cel i zadania „Sokoła" i odczytał „Dziesięc przykazań Sokolich", p. Wł. Staniszewski zreferował przebieg prac przygotawczych nad uruchomieniem gniazda, poczem p. prezes Kaliszczak, składając podziękowanie komisji organizacyjnej za inicjatywę i pracę nad wznowieniem „Sokoła", wyraził przypuszczenie, że tak pożyteczne Towarzystwo spotka się z poparciem szerokiego ogółu w naszem mieście. W końcu złożył hołd bohaterom „Żelaznej Brygady", składającej się w większości z Sokołów.

Władze gniazda ukonstytuowały się jak następuje:

Wydział: pp. Pogorzelski, Fiszer, Nowicki, Fjchler, Kaliszczak, Sołtys, Kosiński, Osiński, Miecznikowski, Trzebiński, Barwicki, Kwapisiewicz, Müller, Morawski, Staniszewski.

Sąd honorowy: Sipowicz, Winczewski, Wieruszewski, Fedorowicz, Zalewski.

Zastępcy: Prybe Henryk, Kaczyński.

Komisja rewizyjna: Samsonowicz, Niedźwiedzki, Przybytniewski.

Zastępcy: Kalusza, Kielgrzymski.

Zbiórka członków ćwiczących „Sokoja" naznaczona na piątek 13 b. m. na godzinę 8 wieczór w sali Resursy Rzemieślniczej—Lubelskie-Górki 15.

Nie należący do „Sokoła" winni składać piśmienny akces zaopatrzony podpisami 2 członków na ręce Wydziału.

Zjazd pracowników Handlowych.

Z powodu nielicznie przybyłej publiczności (około 100 łącznie z delegatami), prezes T-wa Handlowców, p. Fitaszewski, zagajając zgromadzenie, zapytał zebranych, czy zjazd ma się odbyć, co zebrani zdecydowali twierdząco z tym zastrzeżeniem, aby obrady toczyły się w formie najbardziej skondensowanej, powzięte zaś wnioski nie miały sankcji prawomocnych uchwał.

Dla porządku, zaproszono prezydjum: na przewodniczącego p. Filleborna, na assesorów pp. Grabowskiego z Ostrowca i Błażejewicza z Lublina, na sekretarzy pp. Kotowicza i Borszewskiego.

W krótkich słowach materjał, przygotowany przez organizatorów do obrad na Zjazd, zreferował p. Staczyński, odczytał następnie rezolucje, które miały być podane do uchwalania.

Po krótkiej dyskusji, w której brali udział pp. Staczyński, Kulej, Błażejewicz, Grabowski, Kopciowa i Lewadnowski wybrano 6 osób: pp, Kuleja, Piekarskiego, Filleborna, Chróścickiego, Przyjałkowską i Kopciową, którzy wraz z dotychczasowym zarządem T-wa Handlowców utworzą komisję, mającą się zająć zwołaniem Zjazdu pracowniczego i opracować projekt reorganizacji T-wa Handlowców w Związek zawodowy.

Zebranie więc miało charakter jedynie informacyjny, zapoznało zgromadzonych z tym olbrzymim i poważnym materiałem jaki winien być jaknajprędzej przez ogół pracowników szczegółowo rozpatrzony, i z uchwałami, regulującemi położenie pracownika w przyszłości.

A że pierwszy nasz sejm rozpocznie swe prace ustawodawcze już za 2 miesiące, jest rzeczą niecierpiącą zwłoki zwołanie dobrze zorganizowanego Zjazdu pracowników, który się jasno wypowie o tych wszystkich bolączkach w położeniu pracowników, by byt ich prawnie zabezpieczyć i nakreślić pewne wytyczne działalnoci na przyszłość.

Przed Komisją organizacyjną stoi więc praca odpowiedzialna i pilna: Periculum in mora.

K. S. S.

Komitet zarzucony jest istotnemi potrzebami. Oto uczeń seminarjum, zdolny i moralny, primus w klasie, w rannych godzinach pracował w drukarni, po południu chodził do szkoły. Musi opuścić szkołę i cały dzień pracować w drukarni — bo ojciec sparaliżowany, matka zachorowała obłożnie! Szkoda chłopca, który mógł pracować jako dzielny nauczyciel na wsi. Nędza wyrywa go złośliwie z szeregów nielicznych nauczycieli... Ze ściśniętem sercem rektor pożegnał się z uczniem... bo nie miał tysiąca koron, które by ucznia wzorowego zatrzymały w szkole!!

Oto jak bardzo samopomoc potrzebna!

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Aleksandra M. *Jutro:* † Łucji P. M.

Wschod słonca o godzinie 7.57. Zachód o godzinie 3.45.

Radom, 11 grudnia.

= **„Zjednoczenie Polek"** składa serdeczne podziękowanie zakładowi ogrodniczemu pana Adamskiego za bezinteresowne użyczenie kwiatów na uroczystość poświęcenia Gospody przy ulicy Marjackiej. *Zarząd.*

= **Ze „Zjednoczenia Polek".** Niniejszym podajemy do wiadomości publicznej, że zapisy na członkinie „Zjednoczenia Polek" przyjmować będzie oprócz p. Glogierowej (Marjcka № 11) p. Balcerowa — Górki Lubelskie № 7 w godzinach popołudniowych.

Zarząd.

= **Podziękowanie.** Na wezwanie sekcji sanitarnej Komitetu Samopomocy społecznej, aby bezinteresownie dostarczyć środki lekarskie i opatrunkowe dla tworzącego się ambulatorjum tejże sekcji, w obrębie stacji kolejowej, pierwszy pospieszył z ofiarą p. Kasprzykowski. Za co sekcja składa „Bóg zapłać".

= **Wyjaśnienie.** Od lekarza powiatowego p. Fiszera otrzymujemy następujące wyjaśnienie w sprawie naszej notatki „Punkt Czerwonego Krzyza": Pomoc jeńcóm i reemigrantom z Radomia niesie nie Czerwony Krzyż, a sekcja Komitetu Samopomocy Społ. Sekcja ta znajduje się pod przewodnictwem p. Wronckiej i dzieli się na: dział pomocy sanitarnej, kierownikiem jest dr. Fiszer, a z pań p. Węgleńska, dział aprowizacyjny, dział pomocy przewozowej i dział kwaterunkowy.

Następnie znajdujemy w liście d-ra Fiszera wzmiankę, że Sekcja zbiera się w lokalu Kasy Przemysłowców, Szeroka 5, i dotychczas z pomocy Polskiego Czerwonego Krzyża nie korzysta, a działa zupełnie samodzielnie.

= **Sprostowanie.** Złożone przez p. p. C. i J. Płacheckich, w Adm. naszego pisma koron 20 wym. w № 25[...], zamiast kwiatów na trumnę ś. p. d-ra Marxa podane było jako do uznania redakcji, niniejszem prostujemy, że ofiara ta złożoną została „Na głodnych do uznania redakcji".

= **Schwytanie złodziei kolejowych.** W dn. 8 b. m. Milicji Miejskiej udało się zatrzymać na dworcu kolejowym pięciu od dłuższego czasu operujących na dworcach i w wagonach złodziei kolejowych. Kilku z nich w dzień aresztowania wybierało się wyjechać do Lublina, prawdopodobnie na „gościnne występy" przytrzymano ich jednak w porę i odstawiono do więzienia Osoby okradzione w ostatnich czasach na dworcu lub w wagonie, a które przypominają sobie twarze opryszków proszone są o zgłaszanie się do Biura Milicji w celu przejrzenia fotografji schwytanych w dn. 8 złodziei.

= **Wydawanie chleba.** Wobec tego, że młyn p. Tylińskiego po kilkutygodniowej przerwie, spowodowanej zepsuciem motoru, został doprowadzony do porządku i uruchomiony, Urząd Aprowizacyjny pow. Radomskiego podaje do wiadomości, że od dn. 10 b. m. rozpocznie się regularne wydawanie chleba za kartkami.

= **W ubiegłym tygodniu** urodzonych zapisanych jest 27 osób, zmarłych 73.

— W dniu 5 b. m. zmarli: Stefan Kaczor przeżywszy 6 mies., zam. na Kapturze. Bolesław Kaczor lat 2, zam. na Kapturze. Ryszard Kupniewski lat 7, zam. w Radomiu. Sanisław Wasilewski

lat 19, zam. w Augustowie gm. Wielogóra.

= **Zmarli.** W dn. 5 b. m. zmarli: Adalbert Lipiec lat 43, zam. w Małęczynie gm. Kuczki. Anna Pacek lat 25, zm. w szp. epidemicznym.

— W dn. 6 b. m. Józef Golus la 1 i 6 mies., zam. na Glinicach. Tekla Kutkowska lat 28, zam. w Hucie Mazowszańskiej gm. Gębarzew. Stanisław Pogodziński lat 34, zam. w Natolinie gm. Radom. Edward Walczewski lat 2 i 6 mies., zam. w Radomiu. Juzef Kupis lat 64, zam. w Groszowicach gm. Gzowice.

— W dn. 7 b. m. Czesław Graczyk przeżywszy 1 tydzień, zam. w Radomiu. Stanisław Jaworski lat 1, zam. w Radomiu. Henryk Wójcicki lat 1 i 4 mies. zam. w Młynku Janiszewskim gm. Radom. Józefa Kowalczyk przeżywszy 10, mies., zam. w Hucie Mazowszańskiej gm. Gębarzew.

= **Kradzieże.** W dniu 5 b. m. F. Kaczmarkowi zam. przy ul. Lubelskiej pod № 40, skradziono ze sklepu damskie buciki. M. Glassowi zam. przy ulicy Wałowej pod № 5, skradziono ze składu 6 pudów farby i różnych innych rzeczy ogółem na 9000 kor. J. Majewskiemu zam. przy ul. Marjackiej pod № 7, skradziono talerze, kieliszki, spodki i 3 butelki spirytusu, ogółem wartości 200 kor.

— W W dn. 6 b. m. W. Zajączkowskiemu zam. przy ul. Wysokiej pod № 45, skradziono z mieszkania ubrań i bielizny, ogółem na sumę 16,000 koron oraz gotówką 2,500 kor. A. Rörich zam. przy ul. Rynek pod № 11, skradziono z mieszkania ubrań damskich na 4000 kor. M. Truniewskiej zam. przy ulicy Nowogrodzkiej pod № 16, skradziono z mieszkania ubrań i bielizny, ogółem na 5000 kor.

Ze sceny i estrady.

Z „Mirażu".

„Miraż" na żądanie publiczności przedłużył gościnne występy p. Józefiny Borowskiej jeszcze na 3 dni. Dziś wystąpi z premjerą „Willa do wynajęcia" oraz nowym działem kabaretowym.

Na sztandary ze Wsoli i Zjednoczenia Polek, zniszczone podczas pochodu narodowego.

Kopaczyński Michał kor. 1, Kopaczyńska Tekla kor. 1, Zielińska Agnieszka kor. 1, Gajewska Justyna kor. 1, Jasińska Janowa kor. 10, Zosia i Irenka kor. 10, Bezimiennie kor. 1, Raczkowski Stefan kor. 2, Raczkowska Marja kor. 2, Raczkowska Stefania kor. 2, Raczkowski Stanisław kor. 2, Raczkowska Zofja kor. 2, Raczkowski Eugenjusz kor. 2, Brandtowa Helena kor. 2, Krystyna hr. Tyszkiewiczowa kor. 10, Pruszakówna Marja kor. 2, Pruszak Władysław kor. 10, Pruszak Maciej kor. 2, Pruszak Józef kor. 2, Pruszakówna Aleksandra kor. 2, Napiórkowscy kor. 4, Kuncewicz Franciszek kor. 1, Kuncewicz Stanisław kor. 1, Złotawska Marja kor. 1.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego".

Na głodne dzieci: Zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanej pamięci Juljusza Saskiego, Józefostwo Grodziccy składają 25 koron.

Na Wojsko Polskie: Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Eustachego Górskiego byłego kolegi, składają kor. 102, Urzędnicy Magistratu.

Na rzecz oddziałów Wojska Polskiego w Radomiu: Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Eustachego Górskiego, byli koledzy współpracownicy Spółki Rolnej Radomskiej składają kor. 100.

Pamiętajcie o Podlasiu i Chełmszczyźnie!

O właściwą godzinę.

Jesienią roku 1915, z rozkazu byłych władz okupacyjnych przyjęliśmy czas średnio - europejski, według którego wszystkie zegary w mieście i okolicy zostały cofnięte o 24 minuty. W sezonie zaś letnim, t. j. począwszy od dnia 15 kwietnia do 15 września wskazówki zegarowe stale były przesuwane o jedną godziną naprzód. Tym sposobem od czasu okupacji do obecnej chwili niemamy właściwej godziny, gdyż w porze letniej mieliśmy czas petersburski, a w zimowej berliński.

Ponieważ obecnie ani z Wiedniem, ani z Berlinem i z Petersburgiem nie mamy nic wspólnego, przeto należałoby przywróció czas właściwy podług wschodu i zachodu słońca, przez przesunięcie wskazówki zegarowej o 24 minuty naprzód, jak to było przed okupacją.

K. M.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

Redaktor: Henryk Niedźwiedzki. Druk „J. K. Trzebiński"—Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski".